

Warszawa, 5 marca 2018 r.

Ireneusz Jaroszewski
Borowa Góra
ul. Długa 71
Pesel 70092802879



W związku z moją bardzo ciężką chorobą, z którą walczę przez ostatnie lata – nowotwór o cechach złośliwych (chłoniak DL BCL NOS), rzutującą na bardzo trudną sytuację rodzinną, zdrowotną i materialną, zwracam się z ogromną prośbą o udzielenie mi wsparcia finansowego na koszty leczenia tej choroby. Moja sytuacja jest dramatyczna, mam na wychowaniu wraz z małżonką dwójkę dorastających dzieci, z którymi nie jestem w stanie egzystować jak normalna zdrowa rodzina. Wielu obowiązkom nie jestem w stanie podołać, gdyż choroba znacznie mnie wyniszczyła i osłabiła, co więcej, to rodzina pomaga mi, choć powinno być odwrotnie. Tym bardziej wpływa to na moją psychikę i ogólną sytuację w domu – staram się robić wszystko, by scalać rodzinę, gdyż zawsze była dla mnie najważniejsza i bardzo ją kocham, jednak nie chcę być dla niej ciężarem. Dlatego też szukam rozwiązań, które dałyby mi możliwość powrotu do zdrowia i w miarę możliwości normalnego funkcjonowania.

Moje problemy zaczęły się w 2006 roku, kiedy moje zdrowie nagle zaczęło się pogarszać - trafiłem do Instytutu Medycyny Wewnętrznej Centralnego Szpitala Klinicznego Warszawskiej Akademii Medycznej w Warszawie. Głównym powodem była dysfunkcja układu pokarmowego - zapalenie żołądka, zmiany ogniskowe w wątrobie. Pragnę nadmienić, że od 1998 roku realizowałem zadania związane ze zwalczaniem przestępczości narkotykowej, pełniłem służbę w Wydziale d/s Narkotyków KSP, Wydziale XVII Biura d/s Narkotyków KGP, Wydziale do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej Zarządu w Warszawie CBS KGP. Służba w tych wydziałach, a zwłaszcza ilość realizacji, w których

uczestniczyłem - było ich około 100 w całym tym okresie - kończyły się likwidowaniem nielegalnie pracujących linii produkcyjnych amfetaminy i innych narkotyków. Wiązało się to też między innymi z bezpośrednim zabezpieczaniem sprzętu, prekursorów (toluenu, benzenu, wszelkiego rodzaju kwasów, zasad, BMK) z nielegalnego procederu, a następnie przewożenia ich do magazynu dowodów rzeczowych. Bezpośredni kontakt z tymi przedmiotami i substancjami rakotwórczymi miał moim zdaniem bezpośredni wpływ na tak dramatycznie pogarszający się stan mojego zdrowia.

We wspomnianym wyżej 2006 roku, w związku z postępującą degradacją stanu mojego zdrowia, podjąłem decyzję o zmianie pracy i przejściu do innego wydziału oraz podjąłem pierwsze działania pro-lecznicze. W 2011 roku odszedłem na emeryturę, wcześniej w trakcie służby byłem (jestem zresztą nadal) wiceprzewodniczącym NSZZ Policjantów - Zarządu Wojewódzkiego w KGP i czynnie uczestniczyłem w organizowaniu szkoleń między innymi dla CBS KGP . W jednym z tych szkoleń prowadząca seminarium - pani dr od spraw BHP poinformowała, **jak niebezpieczna jest styczność z takimi substancjami jak wymienione wyżej: toluen, benzen, kwas solny, kwas siarkowy, BMK, które są substancjami silnie trującymi i toksycznymi oraz rakotwórczymi. W związku z tym przebywanie w ich pobliżu powinno być ograniczone do minimum z zachowaniem szczególnych środków ostrożności łącznie z maskami tlenowymi i innymi niezbędnymi do tych celów ubraniami ochronnymi.** Z dalszych wypowiedzi wynikało ponadto, że opary tych środków potrafią po dostaniu się do organizmu nawet przez układ oddechowy w niewielkim nawet nieodczuwalnym stopniu odkładać się w różnych częściach ciała. Proces zmian w organizmie po styczności z takimi preparatami (bez widocznych symptomów) może trwać od kilku do nawet kilkunastu lat. Szkoda, że nigdy wcześniej nikt nie szkolił nas w tym zakresie, nie uprzedzał o konsekwencjach kontaktu z tego rodzaju substancjami chemicznymi, nie informował o zasadach postępowania i bezpiecznych sposobach ich zabezpieczania. Dziś ponoszę bardzo przykre, trudne i bolesne konsekwencje moich ówczesnych działań służbowych, wynikających nie z mojej winy, co więcej - konsekwencje te ponosi niestety też cała moja rodzina.

W 2016 roku nastąpiło pogorszenie mojego stanu zdrowia. Trafiłem do CENTRUM ONKOLOGII - INSTYTUT IM.MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE w Warszawie przy ul. Wawelskiej 15 B. Diagnoza była dla mnie porażająca i brzmiała jak wyrok: guz złośliwy śledziony (potwierdza to dokument z badań lekarskich - operacja usunięcia śledziony z guzem o wymiarach 15,5 cm x 16,5 cm x 9 cm - chłoniak o cechach złośliwych - histopatologia.)

Od tamtej pory cały czas borykam się z tą bardzo ciężką chorobą. Medycyna konwencjonalna zaproponowała mi standardowo chemioterapię. Ze względu na chęć rozszerzenia wiedzy co do mojego leczenia oraz wcześniejsze wykształcenie związane z farmacją i oczywiście pracą z substancjami chemicznymi podjąłem na podstawie różnych opracowań medycznych przez profesorów i lekarzy analizę możliwych kroków w kierunku zwalczania mojej choroby. Dotarłem do opracowań medycyny niekonwencjonalnej, pod kierunkiem lekarzy i profesorów. Jedno z ważniejszych opracowań to książka pt. „Cud Terapii Gersona” Charlotte Gerson, autorstwa dr med. Morton Walker, w której przedstawiony jest szereg informacji dotyczących leczenia chorób, między innymi nowotworowych i opisy osób, które dzięki Instytutowi powstałemu w Tijuanie w Meksyku odzyskały zdrowie. Zasięgałem porad prywatnych u różnych specjalistów, w tym m.in. u prof. onkologa Jędrzejczaka w jego prywatnej klinice. Staram się robić wszystko, co możliwe i co daje mi realną szansę na powrót do w miarę normalnego życia, chcę żyć i pomagać mojej rodzinie, dzieciom – mam jeszcze tyle do zrobienia.

Uzyskane informacje uświadomiły mi, że poddanie się chemioterapii na moje konkretne schorzenie może nie przynieść oczekiwanych rezultatów, a wręcz odwrotny skutek - osłabienie układu immunologicznego. Po różnych konsultacjach medycznych, wspólnie z dr Bogusławem Dembińskim z kliniki Zdrowie i Natura podjąłem decyzję o leczeniu tzw. metodą niekonwencjonalną. Ponadto pozostaję pod opieką lekarza hematologa Agnieszki Łuczak z Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie przy ul. Indiry Gandhi 14. Za podjęciem leczenia między innymi metodą niekonwencjonalną przemawiało to, że zarówno przed operacją w roku 2006, jak i po wycięciu guza śledziony w 2016 roku, podwyższone enzymy wątrobowe po podaniu dodatkowej chemii czyli substancji cytotoksycznych - spowodowałyby olbrzymie zachwianie w pracy tego organu, co mogłoby mieć tragiczne skutki dla mnie i mojej rodziny.

Wprowadzenie od grudnia 2016 roku niekonwencjonalnej metody leczenia ma znaczący wpływ na poprawę obrazu moich badań oraz stanu mojego zdrowia (w załączeniu badania z całego okresu leczenia). Jednak metoda ta jest bardzo droga i wymaga niebotycznych jak dla mnie nakładów finansowych. Staram się robić, co w mojej mocy, by sprostać wydatkom - całą rodziną odkładamy każdy grosz na leczenie tej bardzo ciężkiej choroby (w załączeniu rachunki z wizyt prywatnych u lekarzy) – często kosztem wyrzeczeń żony oraz dzieci – i to boli najmocniej. Chcę dodać, że widoczne są pierwsze symptomy poprawy zdrowia, choć w ostatnim czasie dodatkowo powiększył mi się węzeł aortalny - opis według załączonego badania. Choroba ta wymaga bardzo dużej kontroli, licznych badań, przyjmowania

środków wzmacniających układ immunologiczny (kierunek Metoda Gersona). Niestety wszystko to wykonywać muszę w klinikach prywatnych, gdyż publiczna służba zdrowia nie świadczy tego typu usług nowatorskich i specjalistycznych. Najlepszym rozwiązaniem byłoby zakwalifikowanie się na leczenie w Instytucie Gersona w Meksyku. Jednak na pobyt w tym Instytucie z całym leczeniem potrzebne są środki finansowe w kwocie około 500.000 zł (kwota podana szacunkowo). Chcę nadmienić, że w Instytucie tym przebywają między innymi osoby, którym medycyna konwencjonalna dawała bardzo krótki okres życia, a jednak pobyt w tym Instytucie i zastosowane metody leczenia dają pacjentom szansę na poprawę i w konsekwencji odzyskanie pełnego zdrowia. Myślę, że patrząc na kierunek, który został obrany w leczeniu mojej choroby, a zwłaszcza poprawę potwierdzoną ostatnimi badaniami, w moim przypadku istnieją duże szanse na pozytywne zakończenie tej bardzo ciężkiej walki, którą toczę od szeregu lat. Środki finansowe, które cały czas zbieram na walkę z tą ciężką chorobą, pochodzą zarówno z oszczędności mojej całej rodziny, jak i zaciąganych kredytów. Jestem wdzięczny i wciąż podziwiam moją wspaniałą rodzinę za poświęcenie, oddanie i miłość, którą od niej otrzymuję – moim marzeniem jest móc się odwdziżyć i odwrócić role, które na czas choroby tak się zmieniły, marzę, by być silnym ojcem dla moich Dzieci, mężem dla mojej Żony oraz wsparciem i opoką, jestem im jeszcze tak bardzo potrzebny.

Bardzo proszę o pomoc w powyższej sprawie, gdyż tylko Państwa wsparcie finansowe jest w stanie umożliwić mi kontynuowanie walki z tą bardzo ciężką chorobą i wygranie jej. Dziękuję za czas poświęcony na zapoznanie się z moim pismem, głęboko wierzę, że uda mi się stanąć twardo na własnych nogach z podniesioną głową, trzymając za ręce moją dzielną Rodzinę.

Z poważaniem





**ZARZĄD WOJEWÓDZKI
NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK
ZAWODOWY POLICJANTÓW
KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**

02-624 Warszawa
Ul. Puławska 148/150
Tel. 60130-84
Fax 60128-86



A P E L !!!!!!!!!!!!!!!

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów Komendy Głównej Policji zwraca się z apelem – gorącą prośbą do policjantów, członków i sympatyków NSZZ Policjantów, a także do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc dla naszego Kolegi Ireneusza Jaroszewskiego – Wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów KGP.

Jak wszystko wskazuje, z powodu swojego udziału w licznych realizacjach kończących się likwidowaniem nielegalnie pracujących linii produkcyjnych amfetaminy i innych narkotyków, związanych z bezpośrednim kontaktem z substancjami silnie trującymi i toksycznymi oraz rakotwórczymi, nasz Kolega ciężko zachorował. Jego przypadek jest ostrzeżeniem dla wszystkich policjantów, podejmujących takie czynności bez stosownych zabezpieczeń, o czego konsekwencjach Irka nie uprzedzano. W roku 2016 zdiagnozowano u niego guz złośliwy śledziony, po którego wycięciu choroba nadal postępuje. Z uwagi na specyfikę schorzenia, konieczne jest stosowanie w przypadku Irka niekonwencjonalnych metod leczenia. Istnieje wskazanie do pobytu i leczenia naszego Kolegi w Instytucie Gersona w Meksyku. Niestety, leczenie tam, dające szansę na radykalną poprawę stanu zdrowia Irka, wiąże się z olbrzymimi kosztami, wynoszącymi co najmniej 500 tysięcy złotych. Koszty te nie mogą być refundowane.

W zaistniałej sytuacji zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc i wpłacanie wszelkich możliwych środków finansowych (wpłaty z dopiskiem IREK) na konto Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Komendy Głównej Policji w banku PKO BP, nr konta: 92 1020 1169 0000 8302 0068 1643. Liczy się każda złotówka. Jedynie wsparcie finansowe darczyńców jest w stanie umożliwić Irkowi kontynuowanie walki z jego bardzo ciężką chorobą i wygranie jej. Tylko dzięki pomocy nas wszystkich będzie możliwe to, o czym pisze w załączonym liście sam Irek: to, że uda mu się stanąć twardo na własnych nogach z podniesioną głową, trzymając za rękę jego dzielną Rodziną

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów KGP

Kopie dokumentacji medycznej Ireneusza Jaroszewskiego znajdują się w Zarządzie Wojewódzkim NSZZ Policjantów Komendy Głównej Policji.

Załącznik nr 1. List Irka

PRZEWODNICZĄCY
Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów
Komendy Głównej Policji
[Podpis]
mgr Sławomir Steinański